

Dezynfekcje przy pomocy Cyklonu B

30 lipca 2021

Cyklon B pojawił się w El Paso w Teksasie dzięki uprzejmości rządu federalnego. W 1929 r. urzędnik służby zdrowia, J.R. Hurley zamówił partię środka za 25 dolarów w postaci proszku wodorocyjanku. Środek miał zostać użyty jako odkażacz w stacji sanitarnej w El Paso, gdzie przekraczali granicę Meksykanie od strony Juarez. Cyklon B został stworzony przez firmę Degesch (skrót od zwalczania robactwa) i był dostarczany w kilku wariantach o różnej sile: Cyklon C, D i E miały różną siłę i odpowiadającą jej cenę. Raul Hilber opisuje w książce „Zniszczenie europejskich Żydów”: „wariant E był wykorzystywany do eliminacji wyjątkowo odpornego robactwa, jak karaluchy, lub do gazowania drewnianych szop. „Zwykła” dawka, w wersji D, była używana do eksterminacji wszy, myszy i szczurów w dużych domach zawierających meble. Organizmy ludzkie zabijano w komorach gazowych za pomocą Cyklonu B”. W 1929 r. Degesch dzieliło pozycję na rynku z amerykańskim konkurentem, Cynamid. Hurley prawdopodobnie otrzymał dostawę od firmy Cynamid.

David Dorado Romo opisuje we wspaniałej książce „Obserwując rewolucję z bliska: podziemna historia El Paso i Juarez: 1893-1923” jak Cyklon B stał się dostępny w Stanach Zjednoczonych w latach 1920., kiedy strach przed infekcją sprowadzoną przez obcych był podsycany przez eugeników, uważanych za „postępowych” społecznie. W 1917 r. Kongres przegłosował ustawę Immigration Act, którą podpisał prezydent Wilson – zdecydowany zwolennik eugeniki i sterylizacji. Służba zdrowia jednocześnie opublikowała „Podręcznik lekarskich oględzin obcych”. W podręczniku wymieniono typy ludzi niepożądanych na terytorium Stanów Zjednoczonych. Na liście znalazły się typowe dla eugeników obsesje: „imbecyle, idioci, słabi umysłowo, osoby o wrodzonej psychopatycznej niższości

[homoseksualiści], włóczędzy, upośledzeni fizycznie, anarchiści, osoby dotknięte ohydnyymi lub zakaźnymi chorobami, wszyscy obcy powyżej 16 roku życia, którzy nie umieją czytać". Tego samego roku, pracownicy Publicznej Służby Zdrowia „wykąpali i odwszyli” 127 123 Meksykanów na moście pomiędzy Juarez i El Paso.

Ówczesny mer El Paso, Tom Lea Sr. był, według określenia Romo, „nowym rodzajem polityka nowej Ery Postępu”. Dla Toma Lea pojęcie „postępu” oznaczało oczyszczenie miasta w stylu Giulianiego. Panicznie bał się chorób zaraźliwych i jak ujawnił jego syn, używał jedwabnej bielizny, gdyż usłyszał od swojego przyjaciela dr. Kluttza, że wszy tyfusowe nie utrzymują się w jedwabiu. Dzięki tak skutecznej ochronie krocza, Lea mógł przystąpić do energicznych działań. Zasypywał rząd federalny żądaniem stworzenia obozu z kwarantanną na granicy, gdzie pracownicy federalni mogliby chronić El Paso od tyfusu. Urzędnik służby zdrowia B.J. Lloyd uznał to za dziwaczne i poinformował Lekarza Generalnego, że gorączka tyfusowa „nie jest obecnie i prawdopodobnie nigdy nie będzie poważnym zagrożeniem dla ludności cywilnej”.

Lea posłał swoich policjantów zdrowia do dzielnicy Meksykańskiej, zmuszając mieszkańców podejrzewanych o przenoszenie wszy do kąpieli w nafcie i occie, goląc ich głowy i paląc ich ubrania. Po przeszukaniu 5 tys. pokoi, inspektorzy doszukali się tylko dwóch przypadków tyfusu, jednego przypadku reumatyzmu, gruźlicy i ospy wietrznej.

Choć Lloyd sprzeciwiał się kwarantannie, wspierał odwszanie „brudnych, zawszonych ludzi przybywających do kraju z Meksyku”. Jego placówka była gotowa, gdy weszła w życie ustawa Immigration Act. Niedługo potem Meksykanie przekraczający granicę byli rozbierani i polewani naftą, a ich ubrania opylano naftą, związkami cyjanku, kwasem siarkowym i Cyklonem B. El Paso Herald napisał z uznaniem w 1920 r.: „Gaz cyjanowodorowy, najbardziej trujący gaz znany ludzkości, nawet bardziej trujący niż ten, którego używano na polach bitwy w

Europie, jest wykorzystywany podczas odkażania”.

Operacje odwszania spowodowały reakcję wściekłości i oporu wśród Meksykanów, którzy wciąż gotowali się z oburzenia po śmiertelnym zapłonie nafty, który miał miejsce podczas odkażania w areszcie kilka miesięcy wcześniej. Częścią kampanii dezynfekcyjnej burmistrza Lea było wrzucanie odzieży więźniów do kadzi wypełnionych mieszanką benzyny, lizolu i formaldehydu. Później więźniów zmuszano do wejścia nago do drugiej kadzi wypełnionej benzyną, smołą i octem. Dnia 5 marca 1916 r. ktoś zapalił zapałkę. Więzienie spłonęło jak pochodnia. Herald donosił, że 50 nagich więźniów, z których unosiły się opary benzyny zapaliło się. 27 zmarło. Pod koniec stycznia 1917 r. 200 kobiet meksykańskich wszczęło bunt na granicy i zmusiło do odwrotu policję i wojsko po obu stronach granicy.

Cyklon B jest śmiertelny, jeżeli dojdzie do bezpośredniego kontaktu ze skórą środka o koncentracji przewyższającej 50 części na milion. Ilu Meksykanów, z których wielu codziennie przechodziło granicę, cierpiało lub umierało po włożeniu zatrutych ubrań? Zbierając historie opowiadane ustnie, Romo udokumentował przypadki raka, uszkodzenia płodów i śmierci, których liczba mogła wynosić dziesiątki tysięcy. Jednak ten epizod jest białą plamą w historii.

Użycie Cyklonu B na granicy USA i Meksyku wzbudziło zainteresowanie firmy Degesch. W 1938 r. dr Gerhard Peters napisał artykuł do niemieckiego pisma o zwalczaniu robactwa, Anzeiger für Schädlingkunde, w którym zaproponował użycie podobnych metod w niemieckich Desinfektionskammern załączając zdjęcia komór dezynfekcyjnych w El Paso. Peters stał się prezesem firmy Degesch, która dostarczała Cyklon B do nazistowskich obozów koncentracyjnych. Był sądzony i skazany w Norymberdze (W 1955 r. sądzono go ponownie i uznano za niewinnego).

W Stanach Zjednoczonych eugenicy osiągnęli swój wielki sukces

wraz z Ustawą o Ograniczeniu Imigracji z 1924 r., bardzo podziwianą przez Hitlera, która skazała miliony Europejczyków na spotkanie z Cyklonem B 20 lat później. W końcu lat 1940., eugenicy zostali w większości skompromitowani, ale ustawa – pomnik rasizmu i pseudo-nauki – pozostała w mocy przez kolejne 40 lat.

W 1918 r. choroba rzeczywiście opanowała pogranicze El Paso. Romo cytuje list od dr. Johna Tappana, który dezynfekował tysiące Meksykanów: „Dziesięć tysięcy przypadków w El Paso. Meksykanie umierają jak muchy. Całe rodziny umierają”. To był przypadek grypy hiszpanki, która rozpoczęła się w hrabstwie Haskell w Kansas.

Autorstwo: Alexander Cockburn

Źródło: CIA.bzzz.net